

Kocham Łódź



DZISIAJ: Dodatek walentynkowy

Propozycje spędzenia Święta Zakochanych, wszystko o afrodyzjakach, podpowiedzi jaki prezent podarować ukochanej bądź ukochanemu, ciekawostki związane z 14 lutego

8 STRON WEWNĄTRZ „KOCHAM ŁÓDŹ”

Stare łódzkie tramwaje

Str. 8-9



WYDARZENIA

Ciężarne podczas porodu słuchają muzyki

str. 4

FOTOREPORTAŻ

Tłumy na wystawie kotów - łodzianie kochają mrużki

str. 7

O TYM SIĘ MÓWI

Rozmowa z Lisą Stansfield, która zaśpiewa w Arenie

str. 10

KULTURA

Dawid Podsiadło wystąpi w klubie Wytwórnia

str. 11

WALENTYNKI w Muzycznym

DAJCIE MI TENORA!
KEN LUDWIG

14 lutego (nd.) g. 15.00 i 18.30
Bilety: 80, 100 i 120 zł

Wybuchowa mieszanka MIŁOŚCI zazdrości biznesu i marzeń o wielkiej karierze

HIT komediowy z udziałem gwiazd i śpiewem na żywo!

występują zamiennie:
Wojciech Wysocki, Lukasz Gosławski, Anna Gronostaj, Jacek Lenartowicz, Halina Bednarz, Andrzej Blumenfeld, Hiroaki Murakami, Marta Marzęcka

oraz pozostałe w TEATRZE MUZYCZNYM

Kiedy kota nie ma... 7.03 (pon.) g. 18.30
DZIEŃ KOBIET - „Ach te baby” - koncert 8.03 (wt.) g. 18.30
Klimakterium... i już 12.03 (sob.) g. 15.00 i 18.30 oraz 22.05 (nd.) g. 15.00
Klimakterium 2, czyli menopauzy szła! 13.03 (nd.) g. 15.00 i 18.30 oraz 22.05 (nd.) g. 18.30
Klub mężczyźni 24.04 (nd.) g. 15.00 i 18.30
DZIEŃ MATKI - „Nie ma jak u Mamy...” - koncert 30.05 (pon.) g. 18.30

Bilety: u Organizatora - Promoton ul. Piotrkowska 173, WEJSCIE NR 2, I p. pn-pt 9-17, tel. (42) 231 39 15, kom. 607 139 700, www.promoton.com.pl
Kasa Teatru Muzycznego tel. (42) 678 35 11 wew. 319 wt.-pt. 11.00 - 18.30, sob. 12.00 - 18.30, nd. 15.00 - 18.30, lub (42) 678 19 68 w godz. 8-16; na www.bilety24.pl i www.ebilet.pl oraz salony sieci: Empik, Media Markt

04//tygodnik

WYDARZENIA

Muzyka instrumentalna rozluźnia pacjentki i zmniejsza ból porodowy

● Szpital im. Pirogowa w Łodzi zamontował na swojej porodówce głośniki, z których rozlegają się dźwięki muzyki relaksacyjnej. Pacjentki mogą słuchać jej podczas porodu i pobytu na salach



► Muzyka to nie jedyna nowość w szpitalu. Wyremontowano oddział ginekologiczno-położniczy



► Jarosław Kalinka przyznaje, że muzyka ma działanie rozluźniające, a to jest ułatwia poród

Służba zdrowia

Agnieszka Jędrzejczak
a.jedrzejczak@dzienniklodzki.pl

Klasyczna, relaksacyjna, a przede wszystkim odwracająca uwagę od bólu. Na porodówce w szpitalu im. Pirogowa przy ulicy Wileńskiej w Łodzi (dawniej im. Madurowicza) krzyki rodziców słychać jakby mniej.

Po salach i korytarzach roznoszą się instrumentalne dźwięki, wprowadzające przyszłe mamusi w stan błogiego relaksu. Muzyka na porodówce to innowacyjne rozwiązanie, które niedawno wprowadziła łódzka placówka. Rozwiązanie znalazło bardzo szybko uznanie nie tylko perso-

nelu, ale co najważniejsze, samych pacjentek.

- W ostatnim momencie, tuż przed tym, jak położono mi na pierśi maluszka, wyobraziłam sobie nasze wspólne wakacje: ciepło, spokój i palmy. To było coś niesłychanego - wspomina pani Marta Kowalska, która była pierwszą pacjentką rodzącą przy akompaniamencie muzyki instrumentalnej.

Mniejszy ból

Poród był bardzo długi. Pierwsza faza trwała ponad pięć godzin, druga niecałą godzinę. Z głośników rozmieszczonych na całym bloku porodowym rozlegała się kojąca muzyka.

Instrumentalne utwory dobrane przez pracowników szpi-

tala przypadły do gustu - wtedy jeszcze przyszłym - rodzicom Oskara.

- Kiedy byłam w ciąży słuchaliśmy Moździerza, więc muzyka instrumentalna jest nam bliska, dlatego tak dobrze wtedy się czuliśmy - przyznaje pani Marta.

Szpital dopiero rozpoczął przygodę z muzyką na porodówce i jeszcze bada doznania swoich pacjentek. Muzyka ma przede wszystkim koić, zmniejszyć odczuwanie bólu lub odwrócić od niego uwagę. Poród ma być dzięki muzyce przyjemnym doznaniem, a nie męczarnią. Z pewnością pacjentki nie będą musiały słuchać wiadomości lub radia ze skoczną muzyką. Jeśli przyszli rodzice będą chcieli, to

mogą słuchać muzyki wybranej przez siebie.

- Szpital z założenia kojarzy się z czymś nieprzyjemnym, chcemy odejść do tego poglądu - przyznaje profesor Jarosław Kalinka, ordynator oddziału perinatologii w szpitalu im. Pirogowa w Łodzi. - Relaksacyjna muzyka wykorzystywana jest od dawna w centrach SPA. Ma więc działanie rozluźniające, co w przypadku porodów oznacza dla kobiet mniejszy ból. Muzyka nie powinna jednak usypiać pacjentki - dodaje ordynator.

Na bloku porodowym zamontowano kilka głośników. Znajdują się w czterech salach, w których przebywają ciężarne, na korytarzu oraz w przedsiódkach między salami. Ciężarne nie

są jednak zmuszane do słuchania muzyki. Jeśli chcą leżeć w ciszy, mogą wyciszyć dźwięki.

- Każdy głośnik ma funkcję wyciszania i podgłoszania, a jeśli pacjentka chce poleżeć w ciszy, może go całkowicie wyłączyć - mówi profesor Kalinka.

Większy komfort

Kojąca i rozluźniająca muzyka w tym szpitalu jest niezwykle istotna. Placówka nie należy do zwykłych, bo właśnie tutaj lekarze prowadzą często skomplikowane ciążę. Dlatego też ograniczenie stresu przyszłym mamusiom jest bardzo istotne.

„Madurowicz” ma trzeci, najwyższy stopień referencyjności. Rodzą tu pacjentki po przeszczepach, przyjmowane są ciężkie wie-

loplodowe. Rocznie na porodówce na świat przychodzi ponad dwa tysiące dzieci.

Szpital w ostatnim czasie wprowadza wiele unowocześnień, muzyka jest tylko jednym z nich. Na początku lutego otwarto po generalnym remoncie oddział ginekologiczno-położniczy. Pacjentki leżą teraz w salach jedno lub dwuosobowych. Każdy z pokoi jest klimatyzowany.

Na oddziale jest też sześciostanowiskowa, doskonale wyposażona sala pooperacyjna dla matek po ciąży cesarskim. Przygotowana została również sala izolacyjna z wydzieloną łazienką. Na unowocześnienie oddziału ginekologiczno-położniczego wydano około 700 tysięcy złotych. ● ● ●

Pasażerowie MPK jej nie znają, ale to dzięki niej jeżdżą tramwajami po Retkini

MPK

Agnieszka Magnuszewska
a.magnuszewska@dzienniklodzki.pl

Jeden z najnowocześniejszych zespołów urządzeń w Polsce i miejsce, którego pasażerowie MPK nie mogą zobaczyć, choć to właśnie dzięki niemu jeżdżą tramwajami po Retkini. Mowa o podstacji trakcyjnej „Wróblewskiego”. Z niepozornego budynku u zbiegu ulic Wróblewskiego i Bandurskiego płynie prąd do sieci trakcyjnej od ulicy Wyszynskiego do Atlas Areny.

- Ta podstacja to dla nas XXI wiek. Większość z 32 łódzkich podstacji, których zadaniem jest odebranie napięcia z elektrowni (15kV), przekształcenie go na prąd stały (660V DC) i dostarczenie do sieci trakcyjnej, pochodzi z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Ich stan pozostawia czasem wiele do życzenia. Osiem podstacji wyremontowano podczas budowy Łódzkiego Tramwaju Regionalnego, a sześć podczas modernizacji trasy W-Z. Pozostałe podstacje czekają na remonty, ale ich terminy są uzależnione od decyzji Zarządu Dróg i Transportu - mówi Robert



► Podstacja znajduje się w niepozornym budynku u zbiegu ulic Wróblewskiego i Bandurskiego na Retkini

Rembertowski, mistrz w Zakładzie Torów i Sieci MPK w sekcji sieciowo-podstacyjnej. - W podstacji „Wróblewskiego” przede wszystkim mamy suche transformatory, a w najstarszych podstacjach - tych z lat sześćdziesiątych - trzeba sprawdzać olej i go uzupełniać, bo cieknie - dodaje mistrz.

- Zdarzało się nawet, że olej się zapalił - dodaje Zbigniew Papierski, prezes MPK.

Atutem podstacji „Wróblewskiego” są również całkiem nowe rozdzielnie. - Trzeba je było dobrze wyregulować tuż po oddaniu trasy W-Z. Zanim to nastą-

piło mieliśmy zaniki w sieci - tłumaczy prezes Papierski.

Jednak na Retkini zaniki prądu (tuż po otwarciu zmodyfikowanej trasy W-Z) były znikome w porównaniu z tymi, do których dochodziło w centrum miasta i na odcinku widzewskim. Za nie jednak podstacja „Wróblewskiego” nie odpowiada, bo wie- -

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne przejęło na razie od Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi podstację „Wróblewskiego” i „Kopernika”. ● ● ●